

papierowy
ż u r a w

POLSKIE
STOWARZYSZENIE
HAIKU

Internetowy Magazyn
Polskiego Haiku
nr 1/2022 (5)

- Katarzyna Augustyniak
- Małgorzata Anna Bobak-Końcowa
- Marta Chociłowska • Henryk Czempiel
- Andrzej Dembończyk • Bartosz Dłubała
- Małgorzata Formanowska
- Mashita Funa • Izabela Gardian
- Jerzy Garus • Mariola Grabowska
- Bo Jaroszek • Alfred Kampa
- Robert Kania • Wiesław Karliński
- Muramatsu Kōka • Krzysztof Kokot
- Małgorzata Kotłowska
- Artur Lewandowski
- Krzysztof Macha • Ludwika Majewska
- Wanda Masewicz-Pełka
- Ewa Moskalik • Halina Ewa Olszewska
- Anna Plaskowska
- Elżbieta Anna Podleśna
- Dorota Pyra • Sława Sibiga
- Honorata Sordyl • Irena Szewczyk
- Małgorzata Tafil-Klawe
- Zuzanna Truchlewska
- Ernest Wit • Rafał Zabratyński •

Mashita Funa

Dobre cięcie ostatniego wersu

Haiku – jakby nie patrzeć – jest muzyką. Nie jest tylko przekazywaniem intencji czy myśli. Na rytm w haiku trzeba zważać przede wszystkim. Ponieważ jest poezją a nie prozą.

W Japonii formy poezji, takie jak *waka* i *haiku* wyrosły z pieśni ludowych *kayō*, którym towarzyszyła muzyka i taniec. Były recytowane i śpiewane – rodziły się spontanicznie, wykrzykiwane gdzieś z głębi jestestwa. W tych nawet najwcześniejszych przyspiewach dawał się słyszeć rytm – choć nie stały – to jednak przebijało się w nim echo 5-7-5 sylab w różnych kombinacjach.

Stąd, między innymi, bierze się korekta naszych strof, która często zmienia je nie do poznania. Nie będę uznawał haiku ze złą melodyką. Czasem poprawiam sylabę, czasem kolejność słów. Bywa tak, że wyrzucam niektóre. Co na to mówią Autorzy?

Bardzo ich za to przepraszam!

Trudno – chcę jednak zachować ten „ogród słów i rytmu”, który tu, w Kuzu uprawiam...

W ramach rytmu 5-7-5 może on w dwóch pierwszych wersach wydłużyć się lub skrócić o jedną sylabę. O jedno tylko proszę – w trosce o zachowanie meliczności – nie wydłużać ostatniego wersu. Mogą to robić tylko mistrzowie z kilkudziesięcioletnim stażem – jak Matsuo Bashō, Takahama Kyoshi, Takano Sujū. A bywa, że także im najlepiej nie wychodzi.

Jak wiemy, haiku jest „usamodzielnioną” pierwszą strofą współkomponowanego utworu *renga* (*renku*). Można powiedzieć, że następujący w domyśle po haiku wers

7-7 jest „jak blizna” po odcięciu *renga*. Nie widać go, ale jest w tyle głowy. Stąd absolutnie pożądana jest „zwartość” rytmiczna haiku (*hokku*.)

[za: Kuzu nr 9/ 2020, tłumaczyła Agnieszka Żuławska-Umeda]

Muramatsu Kōka

Jak mówić o kigo cudzoziemcom?

Co to znaczy, kiedy mówimy, że haiku jest wierszem opiewającym *kigo*?

Albo: Jest wierszem, którego autor wyraża swoje myśli, czy tęsknotę za pośrednictwem *kigo*.

Można powiedzieć, że strofa haiku jest radością i dziękowaniem za dar ograniczonego życia, jakie otrzymał człowiek odnajdujący siebie pośród Wielkiej Przyrody.

Jeden fiołek na wątlej łądźce, świergot małych ptaszków, pierwszy śnieg.

W tym wszystkim przejawia się zasada (*ri*) obrotów Ziemi i ciał niebieskich.

Oraz nieubłagany bieg czasu.

Żeby nie wiem z jaką pewnością siebie mądrość ludzka przechwalała się, że już zapanowała nad Przyrodą, trudno pojedynczemu człowiekowi żyć na tym świecie 100 lat, a jeszcze trudniej choćby na sekundę wstrzymać obrót Ziemi.

Za pośrednictwem *kigo* możemy potwierdzić własną krótką egzystencję pośród świata odwiecznej Przyrody.

Oraz uświadomić sobie ulotność wszechrzeczy (*mujō*).

Haiku jest poezją, która w radości i w zachwycie śpiewa hymn pochwalny Wielkiej Przyrodzie. A zarazem literaturą przenikniętą świadomością nietrwałości (*mujō*), która pozwala człowiekowi otworzyć oczy (*satoru*) na jego przemijanie – życie i odchodzenie, oraz zobaczyć siebie samego jako uczestnika tej Przyrody.

Pewna osoba spytała mnie, jak wytłumaczyć nie-Japończykowi konieczność stosowania *kigo* w haiku.

Można odpowiedzieć tak: Nie wszędzie na kuli ziemskiej są cztery pory roku. Bywają dwie – sucha i deszczowa. A w innych stronach świata – trzy. To nie jest najważniejsze.

Ważne jest by mówić w haiku o własnych uczuciach za pośrednictwem zjawisk przyrody, ukrytych w nieustannym i zmiennym jej ruchu: rozkwitania i opadania, rodzenia i wzrastania...

Wtedy haiku staje się poezją, która ustawia mnie samego, mnie najmniejszego z istnień, przed obliczem tej przyrody. Poezją, w której wyśpiewuję swoją radość życia wiecznego w tym jednym momencie zjednoczenia z Wielką Przyrodą.

[za: Muramatsu Kōka, *Zatrzymaj się i patrz na kwiaty i ptaki*, KUZU 5/2021;
tłum. Agnieszka Żuławska-Umeda]

HAIKU WYRÓŻNIONE PRZEZ REDAKCJĘ

koniec wakacji
fala zabiera z piasku
twoje imię

~Mariola Grabowska~

beźśnieżna zima
wprawnie ulepia kulki
z białego ryżu

~Marta Chociłowska~

bezwietrznie
łabędź rozpina
niebo w stawie

~Rafał Zabratyński~

HAIKU I HAIGA WEDŁUG PÓR ROKU

rosa na ścieżce
za każdym krokiem łapki
liże kotek

~Alfred Kampa~ (KUZU 1/2021)

świeże pranie
zapomniane w kieszonce
kłącze marzanny

~Marta Chociłowska~

wiejski przystanek
w młodych pędach bluszczu
stary plan jazdy

~Wiesław Karliński~

w górę! w dół!
po zmurszałej korze
młody kowalik

~Małgorzata Anna Bobak-Końcowa~



~Dorota Pyra~

zabawa w berka
dziewczynka chce przegonić
cień bociana

~Honorata Sordyl~

majowa burza
w moim ogrodzie
pachnie tylko deszcz

~Małgorzata Kotłowska~

majowy deszcz
chłopiec z dziewczyną
spijają krople

~Halina Ewa Olszewska~

wiosenny księżyc
wędkarz węń zapatrzony
traci przynętę

~Marta Chociłowska~

wiosenny spacer
w parku coraz więcej
mini spódniczek

~Andrzej Dembończyk~



kwiaty irysa
jeszcze nierozwinięte
zwoje jedwabiu

art: Sława Sibiga

*haiku: ~Sława Sibiga~
sumi-e: ~Sława Sibiga~*

bzy przed szpitalem
ukradkiem opuszczam
maseczkę

~Henryk Czempiel~

rozgrzany step
tętent dzikich kopyt
niesiony wiatrem

~Izabela Gardian~

wodna kurtyna
wróbel zanurza dziób
w kawałku tęczy

~Anna Plaskowska~

letni rejs
płyną z szumem fal
urwane słowa

~Anna Plaskowska~

czarka herbaty
kusi zapachem
płatek jaśminu



art: Sława Sibiga

haiku: ~Sława Sibiga~
sumi-e: ~Sława Sibiga~



*lato nad stawem
od wodnych traw uczę się
sumi-e*

Ewa Moskalik

~Ewa Moskalik~

bezwietrznie
łabędź rozpina
niebo w stawie

~Rafał Zabratyński~ (W)

cisza przed burzą
zachmurzone niebo
nad nami

~Bartosz Dłubała~

pomruki burzy
światlik przecina
Drogę Mleczną

~Rafał Zabratyński~

zachodzące słońce
powoli gaśnie
czerwień maków

~Katarzyna Augustyniak~

zmierzch na łące
rusałkę do snu
huśta pająk

~Bo Jaroszek~

ogród z dzieciństwa –
rozgryzam gorzką pestkę
śliwki węgierki

~Marta Chociłowska~

słodki czas
siedzimy na miedzy
skubiąc szczaw

~Ernest Wit~



M.Grabowska

mój pierwszy raz
kraśniej na balkonie
Pan Pomidor

~Mariola Grabowska~

koniec wakacji
fala zabiera z piasku
twoje imię

~Mariola Grabowska~ (W)

ochłodzenie
w zakątku zakochanych
sami turyści

~Irena Szewczyk~

słoneczny dzień
na łysinie mnicha w transie
babie lato

~Artur Lewandowski~

spacer w parku
motyl holuje w locie
nić babiego lata

~Artur Lewandowski~



czyste niebo
bez początku i końca
nić babiego lata

~Mariola Grabowska~

cisza w gnieździe
wydłużają się jesienne
wieczory

~Sława Sibiga~

krótszy już dzień
przy zapalonej lampie
nawlekam nitkę

~Marta Chociłowska~

strach na wróble
w tężowych kolorach
szal po babci

~Wiesław Karliński~

skrzyżowanie
czerwone żółte zielone
liście nad głową

~Andrzej Dembończyk~



jesienny spacer
oczy zatrzymują się
na zielonym

~Krzysztof Macha~

na przystanku
snuje się między liśćmi
dym z papierosa

~Krzysztof Macha~

w alejce parku
spadające kasztany
przerwana cisza

~Wanda Masewicz-Pełka~

klangor żurawi
stojąc przed drzwiami
szukam klucza

~Artur Lewandowski~

wrózba z obierek
w całym domu zapach
suszonych jabłek

~Mariola Grabowska~



M. Grabowska

~Mariola Grabowska~

jesień w ogrodzie
domki na drzewie
bez dachów

~Ludwika Majewska~

jesienna mgła
to gubi się to wraca
twój kapelusz

~Anna Plaskowska~

rozstaje
wiatr pędzi liście to tu
to tam

~Krzysztof Macha~

jesienna mgła
na plaży mewy
znikąd donikąd

~Ewa Moskalik~

mgła od jeziora
spotykamy się
w połowie drogi

~Sława Sibiga~

świt
wyłania się z mgły
rudy krajobraz

~Halina Ewa Olszewska~

stary strumień
liście spadają
w jego szmer

~Irena Szewczyk~

liście
na liście
na stos

~Irena Szewczyk~



~Wiesław Karliński~

jesienna słońca
w klepsydrze suchy strumień
ziarenek piasku

~Alfred Kampa~

głęboka jesień
wszystkie nasze odcienie
wyblakłe z czasem

~Rafał Zabratyński~

haiku: Alfred Kampa
photo: Alfred Kampa

złota jesień
w krętej muszli ślimaka
sączy się czas

~Alfred Kampa~

jesienny deszcz
opadają ostatnie
smugi światła

~Ludwika Majewska~

głos trąbki
przyniesiony z cmentarza
jesienny wiatr

~Ernest Wit~

śmierć mamy
zagrzebuję się
w opadłych liściach

~Ernest Wit~

Art&photo by Wiesław Karliński



**zaduszki
staram się przypomnieć
ich imiona**

~Wiesław Karliński~

bezśnieżna zima
wprawnie ulepia kulki
z białego ryżu

~Marta Chociłowska~ (W)

staw skuty lodem
stado mew ląduje
na smudze słońca

~Irena Szewczyk~

biało i biało
na cztery strony świata
pada i pada

~Alfred Kampa~



petnia
oj, pobielito gatęzie
młodego klonu

~Krzysztof Macha~

droga pod śniegiem
śmiga w czerwonej czapce
chłopak mały

~Alfred Kampa~ (KUZU 4/2021)

siarczysty mróz
stary kozuch z Kurowa
wrócił do łask

~Halina Ewa Olszewska~

smak persymony
dzielimy na dwoje
mroźny wieczór

~Elżbieta Anna Podleśna~

zimowa noc
świerki zakładają
puchowe czapki

~Ludwika Majewska~

TANKA I HAIBUN

noga za nogą
w topniejącym śniegu
zostawiamy ślady
początek i koniec
radioterapii

~Elżbieta Anna Podleśna~

przedwiośnie –
próbują Vivaldiego
oporne skrzypce
przy półotwartym oknie
nabrzmiwa krzew forsycji

~Wiesław Karliński~

Ślady na piasku

Najstarszym człowiekiem, którego wiek został dobrze udokumentowany, była francuska superstulatka, Jeanne Calment, która przeżyła 122 lata i 164 dni. Oznacza to w zasadzie tyle, iż za około 120 lat nikt, kto obecnie istnieje na Ziemi, nie będzie już żył. I tu pojawia się ważne pytanie – zatem, po co tu jesteśmy?

wiosenna ulewa
grad zdyszanych pocałunków
w starej bramie

~Rafał Zabratyński~

już po burzy
w parującym ogrodzie
ruchliwe jaskółki
i znowu w zamyśleniu
wróżę z liści akacji

~Małgorzata Tafil-Klawe~

lato z lockdownem
w twoich westchnieniach szumią
łąki Prowansji
na kuchennej posadzce
my wśród rozsypanych ziół

~Henryk Czempiel~

mgła w naszym lasku
zwalone pnie próchnieją
każdy inaczej
z kubkiem mięty przeglądam
gruby katalog trumien

~Henryk Czempiel~

„Jesień”

Idzie przez drewniany mostek, cała w odcieniach brązu. Strąca krople wody z balustrady i uśmiecha się na widok zwinnej wiewiórki przeskakującej z drzewa na drzewo. Wiatr rozwiewa jej włosy kiedy kładzie astry przed kapliczką, gdy zbiera kasztany i kolorowe liście.

jesienny spacer
pod kasztanowcem
damska rękawiczka

~Andrzej Dembończyk~

Z zamyślenia wyrwała mnie rozmowa młodych ludzi. Mimo panującego chłodu żywo roztrząsali problem zera w matematyce. Stwierdzili nawet, że wybitni matematycy i logicy nie mogą się z zerem uporać. A przecież długo nie było go w użyciu, co nie przeszkadzało, by rozwijało się rzemiosło, budownictwo i kwitł handel. Zajmowanie się zerem, to zajmowanie się niczym, bo zero to algebraiczne nic, geometryczna pustka. Ale zero ma swoją wartość. Ile zamieszania spowodowałoby zapisanie, bądź skreślenie kilku „nic” na kontach bankowych. Czyli coś jest na rzeczy. Hmm, trzeba się nad tym zastanowić.

homo sapiens
na drodze do Cambridge
tłok

~Jerzy Garus~

Dom pogodnej jesieni

Rzedniejące siwe włosy ufarbowane na rudo, dywan opadłych igiełek
modrzewia. Worki pod oczami, półksiężyc w bezsenną noc. Spłaszczony
pagórki piersi, wymarłe wulkany. Dęby w grubych skarpetach mchu.
Wiewiórka zawinięta w puszysty ogon.

zmywa makijaż
z umierających drzew
listopadowy deszcz

~Ernest Wit~

Żar

Żelazko ma duszę. Huśta się w ręku babci z zapalem.
Zaraz będzie gładzić koszulę dziadka, wkładać w nią serce.

zimowe słońce
ciągle w tym samym miejscu
ich portret ślubny

~Dorota Pyra~

deszcz ze śniegiem
rozdeptany w kałuży
zgubiony list
czy święty Mikołaj
odnajdzie nadawcę?

~Małgorzata Tafil-Klawe~

STREFA REDAKTORÓW

pierwszy listek
wiatr głaszcze brzuch
przyszłej mamy

~Robert Kania~

kwiaty wiśni
wiatr przynosi mi
ich dotyk

~Robert Kania~

czerwcową pełnią –
zgaszone wszystkie światła
w leśniczówce

~Krzysztof Kokot~

letnia noc –
szept
w ogrodzie

~Krzysztof Kokot~



~Zuzanna Truchlewska~

foto: ~Małgorzata Strzelczyk~

letnia wędrówka –
z przydrożnego sadu kradnę
trochę cienia

~Zuzanna Truchlewska~

dziecko w bujaczku –
kołysze je do snu
jesienny wiatr

~Zuzanna Truchlewska~

dym z komina –
z tej i tamtej strony
czerwone buki

~Krzysztof Kokot~

zawrót głowy –
starzec wiruje pośród
pożółkłych liści

~Krzysztof Kokot~



~Zuzanna Truchlewska~

foto: ~Małgorzata Strzelczyk~

pękata dynia –
on znowu czule gładzi ją
po brzuchu

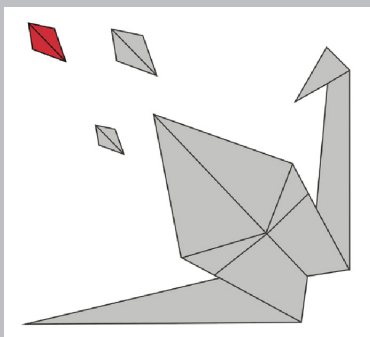
~Zuzanna Truchlewska~

chłodny dzień
ogrzewam w dłoniach
dłonie mamy

~Małgorzata Formanowska~

oczekiwanie –
przerębel wypełnia się
tarczą księżycą

~Zuzanna Truchlewska~



papierowy
ż u r a w



Internetowy Magazyn
Polskiego Haiku
nr 1/2022 (5)

Wydawca:
Polskie Stowarzyszenie Haiku

Szczegółowe informacje dotyczące
nadsyłania utworów:
<http://psh.org.pl/papierowy-zuraw/>

Redaktor naczelny:
Robert Kania
Sekretarz redakcji:
Małgorzata Formanowska
Zespół redakcyjny:
Krzysztof Kokot,
Zuzanna Truchlewska.
Projekt okładki, skład i łamanie:
Sigurta sp. z o.o.

Katarzyna Augustyniak / 13
Małgorzata Anna Bobak-Końcowa / 5
Marta Chociłowska / 4, 5, 8, 14, 18, 29
Henryk Czempiel / 10, 33
Andrzej Dembończyk / 8, 18, 34
Bartosz Dłubała / 13
Małgorzata Formanowska / 40
Mashita Funa / 2
Izabela Gardian / 10
Jerzy Garus / 34
Mariola Grabowska / 4, 15, 16, 17, 20, 21
Bo Jaroszek / 14
Alfred Kampa / 5, 25, 26, 29, 31
Robert Kania / 36
Wiesław Karliński / 5, 18, 24, 28, 32
Muramatsu Kōka / 3
Krzysztof Kokot / 36, 38
Małgorzata Kotłowska / 8
Artur Lewandowski / 16, 20
Krzysztof Macha / 19, 20, 22, 30
Ludwika Majewska / 22, 27, 31
Wanda Masewicz-Pełka / 20
Ewa Moskalik / 12, 22
Halina Ewa Olszewska / 8, 23, 31
Anna Płaskowska / 10, 22
Elżbieta Anna Podleśna / 31, 32
Dorota Pyra / 7, 35
Sława Sibiga / 9, 11, 18, 23
Honorata Sordyl / 8
Irena Szewczyk / 16, 23, 29
Małgorzata Tafil-Klawe / 33, 35
Zuzanna Truchlewska / 37, 38, 39, 40
Ernest Wit / 14, 27, 35
Rafał Zabratyński / 5, 13, 25, 32